

Wracaj, bo tak chcę

Kobranocka

kurz na drogach w ziemię wsiąka, bo rozłąka
strach na wróble płowym płaszczem ptaki głaszczce
obląkany pastuch się po łąkach błąka
patrzy w oczy martwej ważce, bo tak chce

a dookoła pachnie sianem
choć trawy nie są ścięte
i od zapachu ziół pijane
usta moje spierzchnięte

w jarze kona stara grusza i szum w uszach
wysuszone dwie jaszczurki skórki prażą
na wyprawę kleszcz wyrusza, wielka susza
w suchych studniach skacowane mrówki łążą

a dookoła pachnie sianem
choć trawy nie są ścięte
i od zapachu ziół pijane
usta moje spierzchnięte

wracaj deszczem ze śniegiem,
wszystko uschnie bez ciebie
wracaj wracaj bo tak chcę

do gospody niedopity po obiedzie
ubolewać, wódkę w siebie wlewać
chłop w chudego konia sobie jedzie
żeby burza, deszcz, ulewa w suche drzewa

a dookoła pachnie sianem...

wracaj deszczem ze śniegiem...